

KS. SŁAWOMIR KUNKA

NATURA BOGA A PŁEĆ CZŁOWIEKA

THE DIVINE NATURE AND THE HUMAN SEX

A b s t r a c t. The man and woman are expressed by their sex, not only on the biological level, but personal level. They by their sex may form *communio personarum*. On this principle also the human sexuality participates in image and likeness of man to God. By their sex is given to people the gift of motherhood and fatherhood that originates in God.

The man is the image of his Creator, but the divine nature transcends all creatures. In the Old and the New Testament God reveals himself to man, using the human language, terms and images. The theological language often uses an analogy. The Sacred Scriptures give the attributes *masculine* or *feminine* to God and compare God's love to a love of father or of mother, doing that by the analogy. This *likeness* accompanies a *no-likeness*, because God always is a *Different One*. The divine *fatherhood* and *motherhood* is not the same level as the human procreation. God is among a man's sexuality.

The biblical language, and also the language of theology, uses the anthropomorphic categories. The theology says about the eternal *generating*, that is an element of the interior God's life. This *generating among sexuality* is not *masculine* nor *feminine*. This *generating* in its very nature is divine. Also the divine *fatherhood* is among human things. Christ, the Son of God, reveals God as Father in *ultra-corporeal* meaning. That is the divine meaning. In Sacred Scriptures, too, the God's love is compared to a mother's love. The Sacred Scriptures don't call God *Mother*, but *Father*. That is in the text of prayers in the Old Testament and in the Gospel (cf. Mk 14:36).

God is pure spirit in which there is no place for the difference between the sexes (CCC 370). However the man, being the image of God, realizes that as the person by his sex: as mother or as father. In marriage by *communio personarum* the male and the female most clearly show that they are created in the image and likeness of the One God in the Holy Trinity. The divine *fatherhood* is the source of human being mother or father. This is why the child as a priority is *the child* of God, because only God gives the life and each man is created directly in His divine image. The genealogy of each human person has the source in God and only in His *fatherly arms* can be perfection (cf. Lk 23:46 and Eph 1:20).

The man possesses knowingly the love from the Holy Trinity, when in Spirit, with a humility and a trust, calls God: *our Father...* The man has learned it through the Son of God.

Key words: the divine nature, the image of God in man, the human sex, the analogical sense of theological language, the fatherhood and the motherhood, God the Father, the divine *fatherhood*.

Zainteresowanie człowieka tym, co typowo ludzkie, wydaje się tematem najbardziej praktycznym i bliskim jego intelektualnym oraz emocjonalnym potrzebom. Człowiek chce wiedzieć kim jest, gdyż doświadcza *doniosłości* swego istnienia i bogactwa swej natury. Być człowiekiem to *sprawa wielka*, może czasami nawet przerastająca samego człowieka. Jak poucza Objawienie, człowiek jest stworzony przez Boga w sposób wyjątkowy. Zatem jego *początkiem* jest Ktoś większy, nieskończony, Inny. Zarazem jednak człowiek jest obrazem i podobieństwem Boga¹. To szczególne odniesienie do Stwórcy kształtuje formę jego istnienia, kształtuje ludzką naturę². Można sądzić, że skoro „Bóg jest duchem” (J 4,24), to logicznie tym, co różni naturę Boską od ludzkiej, jest cielesność człowieka i związana z nią płeć. Jednak człowiek jest obrazem Boga właśnie jako mężczyzna i kobieta (Rdz 1,27). Z tego można wyciągnąć wiele wniosków dotyczących relacji między człowieczeństwem a płciowością, między Bożym powołaniem a męskością/kobiecością. Można także postawić pytanie o relację między naturą Boga a płcią. Tak nakreślona kwestia zdaje się również odpowiadać wymaganiom teologii feministycznej, przynajmniej tego nurtu, z którym można podjąć twórczy dialog³.

W niniejszym opracowaniu zostanie najpierw podjęty temat ludzkiej płciowości, ale pod kątem tego, co wykracza *ponad* cielesność człowieka. Wywołane w temacie zagadnienie domaga się choćby krótkiego przypomnienia kwestii analogiczności języka teologicznego. Następnie zostanie przeanalizowane *podobieństwo* Boga do ojca i matki, a na koniec podobieństwo ojca i matki do Boga.

¹ Zob. W. Chrostowski, *Ludzka cielesność jako obraz Boga*, „Collectanea Theologica” 2000, nr 4(70), s. 5-19; M. Gołębiewski, *Człowiek obrazem i podobieństwem Boga*, „Ateneum Kapłańskie” 1987, t. 109, z. 471, s. 264-278; J. Homerski, *Pieśń o stworzeniu człowieka. Refleksje egzegetyczno-teologiczne nad tekstem Rdz 1,26-28 i 2,7. 15.18.21-23*, „Roczniki Teologiczne” 48(1991), z. 1, s. 125-137; B.L. Sherwin, *Ludzkie ciało a obraz Boży*, tł. W. Chrostowski, w: „Dzieci jednego Boga”. *Praca zbiorowa seminarium naukowego w Spertus College of Judaica w Chicago (1989)* („Kościół a Żydzi i Judaizm”, 2), oprac. i red. W. Chrostowski, Warszawa 1991, s. 72-83.

² Por. E. Ozorowski, *Obraz Boży, w: Człowiek. Osoba. Płeć*, red. M. Wójcik, Łomianki 1998, s. 23.

³ Na temat takiej teologii feministycznej zob.: E. Lizak, *Bóg świętych i feministek*, „List” 2009, nr 11, s. 38-43. Reprezentantką feministycznej teologii katolickiej jest amerykańska zakonnica Elizabeth A. Johnson, autorka m.in. takich prac: *She Who Is: The Mystery of God in Feminist Theological Discourse* (New York 1992) oraz *Naming God She: The Theological Implications* (Pennsylvania 2000). Więcej na temat jej teologii zob.: A. Maliszewska, *Pierwsza Osoba Trójcy Świętej w teologii Elizabeth A. Johnson. Analiza „She Who Is...” na tle tendencji teologii feministycznej*, „Teologia w Polsce” 2011, nr 1, s. 123-137.

1. PONADCIELESNY ASPEKT LUDZKIEJ PŁCI

Rzeczywistość jest bogatsza niż możliwości ludzkiego języka i percepcji człowieka. Należy zatem pamiętać, że gdy mówi się o człowieku, jego naturze, duchowości, cielesności czy płciowości, zawsze chodzi o jakiś aspekt rzeczywistości ludzkiej osoby⁴. Jest to bardzo istotna uwaga. Inaczej bowiem mogłoby dojść do absolutyzacji jakiegoś wymiaru ludzkiej egzystencji, co jedynie wypaczałoby obraz osoby ludzkiej. Tak natura ludzka, jak i jej duchowość, cielesność czy płciowość nie istnieją same w sobie, ale w osobie ludzkiej, przynależąc do konkretnego człowieka. Takiego ich ujęcia wymaga ontologia pojęta personalistycznie (osoba nie jest w sobie podzielona, ale tworzy jedność) oraz godność osoby ludzkiej. Jest to godność każdego człowieka.

Człowiek jako osoba jedna w sobie duchowość i cielesność. Relacyjna struktura osoby szczególnie wyraźnie jawi się na tle komplementarności mężczyzny i kobiety. Jest to komplementarność fizyczna, psychologiczna i ontologiczna. Dzięki niej możliwe jest tworzenie prawdziwego *communio personarum* mężczyzny i kobiety⁵, a także harmonijne egzystowanie rodziny i większych społeczności ludzkich. Nie można bagatelizować faktu i sensu zróżnicowania płciowego człowieka, gdyż płeć „z natury swej jest darem Bożym”⁶ i jako taka została głęboko wpisana w istnienie mężczyzny i kobiety⁷. Podkreślić trzeba, że mężczyzna i kobieta są określani przez swoją płeć „nie tylko na poziomie fizycznym, ale także na poziomie psychologicznym i duchowym”⁸. Człowiek istnieje (w każdym wymiarze swego bytu) i działa (bez przerwy) jako mężczyzna lub jako kobieta.

Płeć więc nie stanowi jedynie „faktu biologicznego”⁹. Jeżeli nie dostrzeże się w niej istotnego elementu egzystowania osoby, sposobu jej bycia, jej „przejawiania się na zewnątrz, komunikowania z innymi, czucia, wyrażania

⁴ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła Katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2005, nr 11-12(278) [dalej cyt.: WMK], s. 35, nr 8.

⁵ Por. tamże.

⁶ G. R a v a s i, *Opowieści nieba. Historie, idee, postacie Starego Testamentu*, tł. K. Stopa, Kraków 2009, s. 47.

⁷ Por. WMK, s. 35, nr 8.

⁸ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazówki wychowawcze dotyczące miłości ludzkiej. Podstawy wychowania seksualnego* (01.11.1983), nr 4; cyt. za: WMK, s. 35, nr 8.

⁹ WMK, s. 35, nr 8.

i przeżywania ludzkiej miłości”¹⁰, to nie będzie możliwe stworzenie prawdziwie chrześcijańskiej antropologii. Ta natomiast ze swej natury jest związana z „wymiarom teologicznym”, w ramach którego „istota ludzka w swej jedności duszy i ciała jest od samego początku określana przez relację z innym-od-siebie”¹¹. Prawda ta dotyczy tak mężczyzny jak i kobiety. Jest więc prawdą o człowieku, który jest obrazem Boga.

„Bóg, stwarzając nas «mężczyzną i niewiastą», wpisał w nasze człowieczeństwo obraz swojej tajemnicy”¹². Nie bez znaczenia dla niniejszych rozważań jest stwierdzenie, że „to my jesteśmy obrazem Boga, a nie On naszym”¹³. Bóg zawsze przewyższa to, co człowiek może zrozumieć, czego może doświadczyć, choć jest człowiekowi bliski¹⁴.

2. ANALOGICZNOŚĆ JĘZYKA TEOLOGICZNEGO

Bóg jest źródłem wszelkiego bytu. Jako Stwórca pozostaje ponad swoim stworzeniem i nic nie jest tak, jak On jest, ani takie, jak On¹⁵. Słusznie więc utrzymuje Nowacjan († 258), iż specyfiką Boga jest to, że „nie można Go porównać z niczym”¹⁶. Choć człowiek jest obrazem i podobieństwem swego Stwórcy, to *ontologia antropologiczna* nie sięga poziomu istnienia Stwórcy. Bóg przewyższa swoją naturą i to, co ludzkie, i też ludzkie pojęcie.

¹⁰ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazówki wychowawcze...*, nr 4; cyt. za: WMK, s. 35, nr 8.

¹¹ WMK, s. 35, nr 8.

¹² Ch. W e s t, *Teologia ciała dla początkujących. Podstawy rewolucji seksualnej Jana Pawła II*, tł. M. i J. Kaniewscy, Warszawa 2009, s. 21.

¹³ Tamże.

¹⁴ Zob.: Pwt 30,14; Iz 7,14; Mt 1,23.

¹⁵ Referując myśl trynitologiczną ewangelickiego teologa Eberharda Jüngela (ur. 1934), E. Piotrowski stwierdza: „Bóg, który jest sam sobie początkiem, sprawia, że w ogóle jest byt. Tę absolutną pierwotność Boga w tradycyjny sposób wyrażają słowa o Bogu Ojcu. Bóg przychodzący od Boga jest Ojcem, a jako Bóg Ojciec jest Bóg początkiem siebie samego. Bóg jako początek siebie samego jest wcześniejszy od bytu i niebytu, a więc jako wieczny Ojciec jest wiecznie odróżniany od wszystkiego, co następuje. Stąd też Bóg nie jest Ojcem tego, co jest, chyba że sam chce nim zostać. Wówczas wierzymy w Niego jako Boga, który jest w sobie samym wiecznie Ojcem” (E. P i o t r o w s k i, *Traktat o Trójcy Świętej*, w: *Dogmatyka*, t. IV, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2007, s. 228).

¹⁶ N o w a c j a n, *Liber de Trinitate*, 2; PL 3, 891; cyt. za: J.-P. B a t u t, *Czy nazywanie kogoś ojcem nie jest uzurpacją?*, tł. L. Balter, „Communio” 2010, nr 2(170), s. 15.

W orzekaniu o naturze, przymiotach Boga należy zachować pamięć o tej zasadzie. Podobnie, jeśli chodzi o Boże *ojcostwo* czy *macierzyństwo*, nie jest ono tego samego poziomu, co ludzkie rodzicielstwo¹⁷. Jest *ponadpłciowe*, choć wobec ludzkiego ojcostwa i macierzyństwa pozostaje źródłem i zasadą (por. Ef 3,14-15)¹⁸. O *ponadpłciowości* Bożego macierzyństwa świadczy chociażby fakt, że „według wielu świętych i mistyków macierzyństwo Boga znalazło najpełniejszy wyraz w postaci Jezusa Chrystusa”¹⁹, a Ten przecież, przyjmując we Wcieleniu naturę ludzką, stał się mężczyzną.

Powyższe stwierdzenia wydają się bardzo oczywiste, jednak nie dla wszystkich. Na przykład w ramach chrystologii feministycznej podejmuje się starania o dowartościowanie „tradycyjnego – męskiego – języka o Bogu [...] o język i metaforykę kobiecą”²⁰. Jednocześnie w nurcie tym często panuje przekonanie, że *język tradycyjny* jest „winny dyskryminacji kobiet”²¹. Na

¹⁷ Boże ojcostwo jest „całkowicie pozbawione męskości jako takiej”, zatem „nie może [...] służyć za jakikolwiek motyw pozwalający na uprzywilejowanie płci męskiej. Wprost przeciwnie, u chrześcijan krytyka «męskiego» wzorca Boga nie różni się od ogólnej krytyki naiwnego przenoszenia ludzkich uwarunkowań na Boga, jakich dokonuje na przykład tzw. teologia negatywna. Mówienie, że Bóg jest mężczyzną, nie jest bowiem wcale gorsze od przypisywania Mu innych nieadekwatnych określeń, albo od głoszenia, że jest On kobietą. Ale to nie znaczy żadną miarą, by to ostatnie miało być czymś lepszym” (R. B r a g u e, *Czy Bóg Ojciec jest mężczyzną? Refleksja nad męskością i ojcostwem*, tł. L. Balter, „Communio” 1999, nr 2(110), s. 35).

¹⁸ Por. Conferenza Episcopale Italiana, „*La verità vi farà liberi*”. *Catechismo degli adulti*, Città del Vaticano 1995, nr 332: „Il termine «Padre» è analogico; indica il principio da cui il Figlio riceve tutto ciò che è e fa. In realtà Dio si colloca al di là delle differenze di sesso e riunisce in sé i valori delle paternità e della maternità [cf. Gv 1,18]. È il Padre materno, autorità che responsabilizza e tenerezza accogliente. È comunque un soggetto personale, che pone davanti a sé altre persone e non un tutto indefinito, immergendosi nel quale ognuno perde la propria identità”.

¹⁹ L i z a k, *Bóg świętych i feministek*, s. 40. Zob. słowa Jezusa z Mt 23,37: „Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście”.

²⁰ G. S t r z e l c z y k, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: *Dogmatyka*, t. I, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2005, s. 401.

²¹ Tamże. Ciekawe spostrzeżenie w tym temacie czyni Carlo Miglietta: „Anche nel Figlio troviamo l'integrazione del maschile e del femminile, in lui che è il prototipo dell'Umanità, «l'Uomo» (Gv 19,5), il nuovo Adamo (Rm 5,15-21; 1 Cor 15,22.45). Anzitutto, sono presenti in lui i caratteri del maschile, perché egli nasce maschio. Ma anche i caratteri del femminile sono in lui. [...] Il Figlio nella sua incarnazione, ha santificato e redento sia la maschilità che la femminilità” (C. M i g l i e t t a, *L'Evangelo del matrimonio. Le radici bibliche della spiritualità matrimoniale*, Milano 2003⁴, s. 125-126; por. L i z a k, *Bóg świętych i feministek*, s. 40-41: *Jezus-Matka*). Jednak relatywizowanie sprawy płci Odkupiciela, Wcielonego Słowa Bożego, jest bardzo niebezpieczne dla właściwego rozumienia dzieła Odkupienia, jak i istoty

czym opierają się takie poglądy? Wydaje się, że nie można wskazać jednej, wyczerpującej odpowiedzi. Okoliczności ich zaistnienia wyrastają poza obręb teoretyczny i mogą nawet czerpać z tendencji ideologicznych, nieortodoksyjnych i szkodliwych dla czystości nauki chrześcijańskiej. Istnieje i taka możliwość. Zamiast podejmowania próby rozstrzygnięcia tej kwestii, owocniejsze okaże się przeanalizowanie zagadnienia analogiczności języka teologicznego²². Zabieg ten poniekąd już będzie *sui generis* rozstrzygnięciem.

Najpierw trzeba zauważyć, że w całej historii zbawienia, tak Starego jak i Nowego Przymierza, Bóg objawia się przemawiając „językiem ludzkim, używając ludzkich pojęć i wyobrażeń”²³. Jan Paweł II w *Liście apostołskim z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety* (15.08.1988) przypomina, że na specyfikę języka Objawienia wpływa zarówno fakt podobieństwa człowieka do Boga, jak również fakt, że Bóg jest Stwórcą, a człowiek Jego stworzeniem, co stanowi o ich *nie-podobieństwie*. Stwierdza najpierw, że jeśli Boża mowa wyrażona w Objawieniu jest nacechowana „pewnym antropomorfizmem, to płynie to z faktu, że człowiek jest «podobny» do Boga: stworzony na Jego obraz i podobieństwo”²⁴ (por. Rdz 1,26-27). Papież wyciąga stąd wniosek, że również „i Bóg jest w jakiejś mierze «podobny» do człowieka”, a skoro tak, to „może być poznawany przez ludzi na zasadzie tego podobieństwa”²⁵. Z drugiej strony Jan Paweł II podkreśla, że istnieją granice owego „podobieństwa” i związanej z nim analogii. „Objawienie biblijne potwierdza, iż prawdziwe jest «podobieństwo» człowieka do Boga, a jeszcze bardziej istotowo prawdziwe jest «nie-podobieństwo» (zob. Lb 23,19; Oz 11,9; Iz 40,18; 46,5)²⁶, jakie dzieli całe stworzenie od Stwórcy”²⁷.

kapłaństwa. Zob. J. G r a n a d o s, *Kapłaństwo: sakrament ojca*, tł. M. Składanowski, „Communio” 2010, nr 2(170), s. 47-64; WMK, s. 33, nr 3.

²² Na temat „analogicznego sposobu mówienia o Bogu” zob.: K. R a h n e r, *Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa*, tł. T. Mieszkowski, Warszawa 1987, s. 63-65.

²³ Por. J a n P a w e ł II, List *Mulieris dignitatem*, nr 8.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Zob. Sobór Laterański IV (1215): „Pomiędzy Stwórcą a stworzeniem nie można dopatrywać się tak wielkiego podobieństwa, żeby nie trzeba było widzieć większej pomiędzy nimi różnicy” (*Konstytucja*: 2, 7; cyt. za: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. II (869-1312), układ i oprac. A. Baron i H. Pietras, Kraków 2007, s. 229). Por. H. D e n z i n g e r, *Enchiridion symbolorum definitionum et declarationum de rebus fidei et morum. Edizione bilingue sulla 40^a edizione*, a cura di P. Hünermann, Bologna 2009⁵, nr 806: „Inter creatorem et creaturam non potest tanta similitudo notari, quin inter eos maior sit dissimilitudo notanda”.

Katechizm również przypomina, że „Bóg przewyższa wszelkie stworzenia”, co powinno budzić świadomość potrzeby stałego oczyszczania języka teologii „z tego, co ograniczone, obrazowe i niedoskonałe, by nie pomieszać «niewypowiedzianego, niepojętego, niewidzialnego i nieuchwytnego»²⁸ Boga z naszymi ludzkimi sposobami wyrażania” (KKK 42). Nie można zapominać, że „analogia zawsze wskazuje jednocześnie i na podobieństwo, i na istotną [...] różnicę”²⁹. Inaczej można się narazić „na ryzyko wyciągania na podstawie obserwacji życia człowieka zbyt daleko idących wniosków o życiu Boga”³⁰. Dlatego teolog musi także zachować świadomość, że „słowa ludzkie pozostają zawsze nieadekwatne wobec tajemnicy Boga” (KKK 42), który mimo tego pragnie być przez człowieka poznawany i miłowany³¹.

Przy analizie tekstów biblijnych, które „przypisują Bogu cechy «męskie», albo też «kobiece»”, powyższe uwagi dotyczące analogii i jej ograniczeń w języku biblijnym i teologicznym okazują się szczególnie istotne³². Tam, gdzie Biblia (szczególnie księgi Starego Testamentu) nadaje Bogu cechy *męskie* lub *kobiece*, swoje pośrednie potwierdzenie znajduje prawda, że „na obraz i podobieństwo Boga zostali stworzeni oboje, zarówno mężczyzna, jak i kobieta”³³. Na mocy podobieństwa „między Stwórcą i stworzeniami” dla wyrażenia natury Boga Pismo św. posługuje się takimi wyrażeniami, które „przypisują Mu cechy zarówno «męskie», jak «kobiece»”³⁴. Często „miłość Boga, zatroskana o swój lud, zostaje przedstawiona na podobieństwo matki”³⁵. Zatem „tak jak matka, Bóg «nosił» ludzkość, a w szczególności swój

²⁷ J a n P a w e ł II, List *Mulieris dignitatem*, nr 8. Dalej czytamy: „Ostatecznie dla człowieka stworzonego na obraz Boga – Bóg nie przestaje być Tym, który «zamieszkuje światłość niedostępną» (1 Tm 6,16): jest «całkowicie Innym», istotowo «Innym»” (tamże).

²⁸ Liturgia św. Jana Chryzostoma, *Anafora*.

²⁹ W e s t, *Teologia ciała dla początkujących...*, s. 20.

³⁰ Tamże.

³¹ Por. „Człowiek stworzony na obraz Boga, powołany, by Go poznawać i miłować, szukając Boga, odkrywa pewne «drogi» wiodące do Jego poznania” (KKK 31).

³² J a n P a w e ł II, List *Mulieris dignitatem*, nr 8.

³³ Tamże. Miłość Boga do swego ludu jest również wyrażana przez porównanie np. do troski orła o swoje pisklęta: „Jak orzeł, co gniazdo swoje ożywia, nad pisklętami swoimi krąży, rozwija swe skrzydła i bierze je, na sobie samym je nosi – tak Pan sam go prowadził, nie było z nim boga obcego” (Pwt 32,11-12).

³⁴ J a n P a w e ł II, List *Mulieris dignitatem*, nr 8.

³⁵ Tamże. „Przytoczmy szczególnie charakterystyczne wypowiedzi proroka Izajasza: «Mówił Syjon: Pan *mnie opuścił*, Pan *o mnie zapomniał*. Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie» (49,14-15). Gdzie indziej zaś: «Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie pociechy» (Iz 66,13). Również i w Psalmach Bóg jest porównany

wybrany lud, we własnym łonie, zrodził go w bólach, karmił go i pocieszał (por. Iz 42,14; 46,3-4)³⁶. Z drugiej strony „miłość Boga przedstawiona jest w wielu miejscach jako «męska» miłość oblubieńca i ojca (por. Oz 11,1-4; Jr 3,4-19)³⁷. Zdaniem Carlo Miglietta „Pismo św. przedstawia nam Boga przede wszystkim jako Ojca, ponieważ ten obraz w mentalności hebrajskiej przywołuje nie tylko ideę miłości, ale także ideę panowania”³⁸. Ta zaś jest poniekąd gwarancją mocy i wierności Bożej miłości.

Podsumowując kwestię analogiczności języka teologicznego w aspekcie tu analizowanym, należy mocno podkreślić, że „Bóg w żadnym wypadku nie jest obrazem człowieka” (KKK 370). „Bóg jest Bogiem”, zatem „nie jest ani mężczyzną, ani kobietą, lecz jest Bogiem, który stoi ponad tymi formami”, bo „jest kimś zupełnie innym”³⁹. W naturze swojej „Bóg jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnicę płci” (KKK 370). Dlatego „Adam⁴⁰ (człowiek) jako para, wzajemne odniesienie między mężczyzną i kobietą, jest obrazem i podobieństwem Boga”⁴¹. Mężczyzna i kobieta „są Jego odbiciem” i jako tacy „oboje od Niego pochodzą i oboje się w Nim zawierają jako możliwość”⁴². Dlatego wyciągając wnioski z faktu człowieczego podobieństwa do Boga, należy „zachować czujną pamięć o nieskończonej różnicy między Bogiem i Jego stworzeniami”⁴³. Bóg zawsze jest Kimś większym, zawsze stoi ponad swoim stworzeniem. Słusznym natomiast wnios-

do troskliwej matki: «Jak niemowlę u swej matki, jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza. Izraelu, złóż w Panu nadzieję» (Ps 131[130], 2-3)” (tamże).

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ M i g l i e t t a, *L'Evangelo del matrimonio...*, s. 124-125 (tł. S.K.). Dalej autor podaje oddnośne fragmenty biblijne: „«Signore, Padre e padrone della mia vita» (Sir 23,1); «Signore, Padre e Dio della mia vita» (Sir 23,4); «Io sono un Padre per Israele» (Ger 31,9); «Non è il Signore il Padre che ti ha creato?» (Dt 32,6); «Tu sei nostro Padre» (Is 63,16; 64,7); «Il Padre vostro vi ama» (Gv 16,27)...” (tamże, s. 125).

³⁹ J. R a t z i n g e r, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem (Benedyktem XVI) rozmawia Peter Seewald*, tł. G. Sowiński, Kraków 2005, s. 92.

⁴⁰ Analizując Rdz 5,1-3 Francis Martin stwierdza, że „pojęcie *adam*, a więc rzeczywistość obrazu Elohim, odnosi się na równi do mężczyzn i do kobiet, będących wynikiem stworzenia Bożego” (F. M a r t i n, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga. Bilans pouczeń Księgi Rodzaju 1*, tł. L. Balter, „Communio” 1999, nr 2(110), s. 38).

⁴¹ Por. „*L'adamo in quanto coppia, interrelazione tra maschio e femmina, è immagine e somiglianza di Dio. Dio è al di là dei sessi. Ma entrambi i sessi sono in Dio*” (M i g l i e t t a, *L'Evangelo del matrimonio...*, s. 124).

⁴² R a t z i n g e r, *Bóg i świat...*, s. 92.

⁴³ W e s t, *Teologia ciała dla początkujących...*, s. 21.

kiem jest, że „«doskonałość» mężczyzny i kobiety odzwierciedla coś z nieskończonej doskonałości Boga: doskonałości matki⁴⁴ oraz doskonałości ojca i małżonka” (KKK 370). Jednak obrazy te, choć słuszne i wzniosłe, nie wyczerpują bogactwa treści tego, kim jest Bóg w swej naturze.

3. PODOBIENSTWO BOGA DO OJCA I MATKI

Nie tylko język teologii, ale także język biblijny zakłada „antropomorficzny sposób mówienia o Bogu”⁴⁵. Zdaniem Jana Pawła II ten sposób wyrażania Bożej natury pośrednio wskazuje „na tajemnicę odwiecznego «rodzenia», które należy do wewnętrznego życia Boga”, ale które „samo w sobie nie posiada cech ani «męskich», ani «kobięcych»”, gdyż „jest całkowicie Boskiej natury”⁴⁶. To oczywiście, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że „Bóg jest duchem” (J 4,24) i jako taki „nie posiada żadnych cech właściwych ciała, ani «kobięcych», ani «męskich»”⁴⁷. Z tego wynika prosty wniosek, że także „«ojcostwo» w Bogu jest na wskroś Boże, wolne od cielesnej charakterystyki «męskiej», jaka właściwa jest dla ludzkiego ojcostwa”⁴⁸ wyrażonego w pełnym wymiarze osoby ludzkiej, zatem także w ciele.

Gdy „Stary Testament mówił o Bogu jako o Ojcu i zwracał się do Niego jako do Ojca”⁴⁹, to właśnie w takim, *nadludzkiem* sensie. Również „Jezus Chrystus, który tę prawdę postawił w samym centrum swej Ewangelii jako normę chrześcijańskiej modlitwy i który zwracał się do Boga, nazywając Go: «Abba, Ojcze» (Mk 14,36) jako Jednorodzony i współistotny Syn, wskazywał na ojcostwo w tym ponadcielesnym, ponadludzkiem, całkowicie Boskim zna-

⁴⁴ O *cechach* macierzyńskich Ducha Świętego (obok *cech* męskich) pisze C. Miglietta: „Già il nome ebraico, *rûah*, che significa Spirito, è al femminili” (M i g l i e t t a, *L'Evangelo del matrimonio...*, s. 126). Potem dodaje: „Macario il Siro scriveva: «Lo Spirito è la nostra madre perché il Paraclito, il Consolatore, è pronto a consolarci come una madre consola suo figlio, e perché i fedeli sono rinati da lui e sono quindi figli di questa Madre misteriosa che è lo Spirito Santo». Alcuni Padri della Chiesa chiamano lo Spirito «la Madre divina di Gesù uomo»” (tamże, s. 126-127).

⁴⁵ J a n P a w e ł II, List *Mulieris dignitatem*, nr 8.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

czeniu”⁵⁰. Chrystus „mówił jako Syn, który był związany z Ojcem przedwieczną tajemnicą Boskiego rodzenia, a czynił to będąc równocześnie prawdziwie ludzkim Synem swojej dziewiczej Matki”⁵¹, Maryi Dziewicy.

Znamienne, że Jan Paweł I w przemówieniu na *Anioł Pański* dnia 10 września 1978 r. stwierdził najpierw, że Bóg „jest naszym Ojcem”, po czym dodał: „bardziej jeszcze jest Matką”⁵². Co chciał przez to wyrazić? Czy może nie było jego intencją ukazanie właśnie tego *ponadludzkiego* sensu Bożego *ojcostwa*, które nie jest porównywalne wyłącznie z ludzkim ojcostwem, gdyż stanowi w takiej samej mierze źródło i zasadę także ludzkiego macierzyństwa?

Wciąż wzrusza wierzących Izajaszowe świadectwo „troski i miłości” Boga wobec człowieka⁵³. Prorok ową miłość Stwórcy wobec swoich stworzeń (szczególnie człowieka) wyraża tak za pomocą idei ojcostwa, jak i macierzyństwa⁵⁴. Benedykt XVI podpowiada, że „tajemnica macierzyńskiej miłości Boga w szczególnie wymowny sposób wyraża się w hebrajskim słowie

⁵⁰ Tamże. Na temat kolejnych odsłon Bożego Ojcostwa w historii zbawienia i jego różnych *poziomów* zob.: S. K u n k a, *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „*Verbum Vitae*” 2011, nr 20, s. 253-284.

⁵¹ J a n P a w e ł II, *List Mulieris dignitatem*, nr 8. W środę IV. Tygodnia Wielkiego Postu liturgia słowa Bożego ukazuje to bogactwo biblijnego obrazu Boga: w I. czytaniu zestawiona zostaje miłość Boga z miłością matki, a jednocześnie stwierdza się wyższość miłości Boga nad miłością ludzką (Iz 49,8-15); w Ewangelii zaś Chrystus nakreśla swoją wyjątkową relację z Ojcem, „który Go posłał” (J 5,17-30).

⁵² W szerszym kontekście Papież powiedział: „Noi siamo oggetti da parte di Dio di un amore intramontabile. Sappiamo: ha sempre gli occhi aperti su di noi, anche quando sembra ci sia notte. È papà; più ancora è madre. Non vuol farci del male; vuol farci solo del bene, a tutti. I figlioli, se per caso sono malati, hanno un titolo di più per essere amati dalla mamma. E anche noi se per caso siamo malati di cattiveria, fuori di strada, abbiamo un titolo di più per essere amati dal Signore” (http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/angelus/documents/hf_jp-ii_ang_10091978_it.html) [16.06.2012]. Por. G. G r e s h a k e, *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tł. J. Tyrawa, Wrocław 2009, s. 232; M i g l i e t t a, *L'Evangelo del matrimonio...*, s. 124. Miglietta cytuje tę wypowiedź w nieco innym brzmieniu: „Dio è Padre, ma è soprattutto Madre”.

⁵³ J a n P a w e ł II, *Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki 1999, Katecheza nr 34, p. 3. Zob. Iz 54, 10: „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą”.

⁵⁴ Por. J a n P a w e ł II, *Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie*, p. 3. Zob. Iz 49,15; 66,13.

rahamīm”⁵⁵. Można je oddać jako „matczyne łono”, ale „oznaczało również współcierpienie Boga z człowiekiem, miłosierdzie Boże”⁵⁶. Właśnie matczyne łono wyraża najkonkretniej wewnętrzne, ściśle „powiązanie dwu egzystencji i bliską relację do zależnego, słabego stworzenia, które całe, z ciałem i duszą, jest ukryte w łonie matki”⁵⁷. Obrazowy język Biblii pozwala głębiej zrozumieć *uczucia* Boga względem człowieka, wyraźniej rysuje obraz Boga w świadomości człowieka. Takiego zadania nie może spełnić, bynajmniej nie na takim poziomie, język abstrakcyjnych pojęć⁵⁸.

Dlaczego zatem księgi Starego Testamentu, a potem sam Syn Boży, nie objawiają prawdy, że „Bóg jest Matką”? Przecież „ani w Starym, ani w Nowym Testamencie Bóg nigdzie nie jest nazywany matką, nigdy też człowiek nie zwraca się do Niego w ten sposób”⁵⁹. Dlaczego więc Biblia rzeczywistość „Matki” przyjmuje jedynie jako wzór dla oddania obrazu Boga, a nie używa tego terminu jako Bożego *tytułu* czy imienia?⁶⁰

Udzielenie odpowiedzi nie jest wcale proste⁶¹. Jej podstawą jest uznanie, że „Bóg nie jest ani mężczyzną, ani kobietą”, że „jest po prostu Bogiem, Stwórcą mężczyzny i kobiety”⁶². Należy uświadomić sobie, w czym pomaga Benedykt XVI, że „zarówno wokół ludu izraelskiego, jak i wokół Kościoła

⁵⁵ J. R a t z i n g e r / B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu. Cz. 1. Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tł. W. Szymona, Kraków 2007, s. 123. Por. R a t z i n g e r, *Bóg i świat...*, s. 93; R a v a s i, *Opowieści nieba...*, s. 47.

⁵⁶ R a t z i n g e r / B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu...*, s. 123-124.

⁵⁷ Por. tamże, s. 124. Warto podkreślić, że „Stary Testament często posługuje się nazwami organów ludzkiego ciała na oznaczenie zasadniczych postaw człowieka albo też wewnętrznego usposobienia Boga [...]. W ten sposób Stary Testament zasadnicze postawy egzystencji wyraża nie w abstrakcyjnych pojęciach, lecz za pomocą obrazowego języka ciała” (tamże).

⁵⁸ Por. tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Por. tamże; R a t z i n g e r, *Bóg i świat...*, s. 92-93. Na temat Bożego imienia „Ojciec” zob.: J. B. S z l a g a, *Imię Boga*, w: t e n ż e, *Powtórka z Biblii*, Pelplin 1998, s. 93-96; J. T y r a w a, „*Ojciec*” jako imię własne Boga – Bóg jako Ojciec, w: „*Abba*”, *Ojciec. W stronę wielkiego jubileuszu roku 2000*, red. I. Dec, Wrocław 1998, s. 53-74. Por. G. P. di N i c o l a, A. D a n e s e, *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, tł. A. Radziszewska, Lublin 2010, s. 242-245: *Bóg Ojcem – Matką*.

⁶¹ J. Ratzinger podpowiada jeszcze inne pytania, chyba nawet bardziej złożone: „Dlaczego Bóg przybył do nas jako «Syn»? Dlaczego Bóg wcielił się w postać mężczyzny? I dlaczego Syn Boży uczy nas, byśmy wspólnie z Nim zwracali się do Boga «Ojciec», tak iż zwrot ten nie jest już tylko symbolem, który w toku dziejów wiary mógłby się zestarzeć, lecz słowem, które w usta włożył nam sam Syn Boży?” (R a t z i n g e r, *Bóg i świat...*, s. 93).

⁶² R a t z i n g e r / B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu...*, s. 124.

Nowego Testamentu” było wiele „bogiń-matek”⁶³. One właśnie obrazowały relację między Bogiem i światem w sposób, którego nie można było uzgodnić „z biblijnym obrazem Boga”⁶⁴. „Boginie-matki” były częścią koncepcji panteistycznych zacierających „całkowicie różnicę między Stwórcą i stworzeniem”⁶⁵. Przyjęcie takiej perspektywy nakazuje uznanie, że „byt rzeczy i ludzi” jest „emanacją macierzyńskiego łona Bytu”, z którego wciąż wyłaniają się na zasadzie emanacji nowe byty⁶⁶. Dlatego więc, aby przeciwstawić się takiemu wyobrażeniu, Biblia przynosi „obraz Ojca” jaśniej wyrażający różnicę „pomiędzy Stwórcą i stworzeniem”, a także gwarantujący zachowanie „suwerenności aktu stwórczego”⁶⁷. W perspektywie zaś Osoby i dzieła Chrystusa obraz ten został jeszcze pogłębiony o znaczenie relacji między Ojcem i Synem oraz o relację człowieka do Ojca w Jezusie Chrystusie⁶⁸.

⁶³ Tamże. Wcześniej J. Ratzinger wskazywał także na jeszcze jeden fakt. Otóż „religie ludów, z którymi stykał się Izrael, znały pary bogów – boga mężczyznę i boga kobietę. Natomiast monoteizm wykluczył ideę pary bogów, w jej miejsce mówił o wybranej ludzkości czy też o wybranym ludzie jako oblubienicy Boga. Historia wybrania stanowi spełnienie tajemnicy miłości Boga, który miłuje swój lud tak, jak oblubieniec miłuje swą oblubienicę. O tyle też można powiedzieć, że żeński symbol zostaje niejako oddany Izraelowi i Kościołowi, by w końcu jeszcze raz w szczególnie sposób znaleźć swe uosobienie w postaci Maryi” (R a t z i n g e r, *Bóg i świat...*, s. 94).

⁶⁴ R a t z i n g e r / B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu...*, s. 124.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Por. tamże. J. Ratzinger przypominał także, że „w religiach, które posługiwały się symbolem bóstwa *macierzyńskiego*, następową transformacją idei stworzenia, które przeobrażało się w emanację, poród, skutkiem czego niemal nieuchronnie pojawiał się panteistyczny model” (R a t z i n g e r, *Bóg i świat...*, s. 94).

⁶⁷ R a t z i n g e r / B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu...*, s. 124. „Bóg, którego przedstawieniem jest symbol Ojca, stwarza *słowem* – i właśnie w tym punkcie ukazuje się specyficzna różnica między aktem stworzenia i owocem stworzenia” (R a t z i n g e r, *Bóg i świat...*, s. 94). Benedykt XVI tłumaczy, że „Stary Testament mógł stworzyć dojrzały obraz Boga i Jego absolutną transcendencję tylko przez wykluczenie bogiń-matek. Jednak nawet jeśli nie potrafimy sformułować całkowicie przekonującego uzasadnienia, za normatywny należy tu uważać język modlitw całej Biblii, w której [...] mimo wspaniałych obrazów macierzyńskiej miłości «Matka» nigdy nie jest tytułem Boga ani też kierowanym do Niego wezwaniem. Modlimy się tak, jak nas tego Jezus zgodnie z Pismem Świętym nauczył, nie zaś tak, jak nam przychodzi do głowy lub jak nam się podoba. Wtedy tylko modlimy się należycie” (R a t z i n g e r / B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu...*, s. 124-125). Por. B r a g u e, *Czy Bóg Ojciec jest mężczyzną?*..., s. 36.

⁶⁸ J. Ratzinger stwierdza, że w odniesieniu do Boga „słowo «Ojciec» oczywiście pozostaje symbolem. Bóg nie jest ani mężczyzną, ani kobietą, lecz właśnie Bogiem. Z drugiej strony, mamy tu do czynienia jednak z symbolem, który autentycznie i jednoznacznie przekazał nam Chrystus jako słowo modlitwy – z symbolem, za pomocą którego Chrystus chce nam umożliwić ogląd Boga” (R a t z i n g e r, *Bóg i świat...*, s. 93). Zob. J. S z l a g a, *Objawienie*

4. OJCIEC I MATKA PODOBNI BOGU

Katechizm stwierdza jasno, że „nikt nie jest ojcem tak jak Bóg” (KKK 239). Z drugiej jednak strony, tylko Bóg Ojciec może być źródłem i autentyczną zasadą ludzkiego rodzicielstwa: ojcostwa i macierzyństwa (zob. Ef 3,14-15). Jedynie w Bogu, „w owym rodzeniu, jakie jest w Bogu na sposób całkowicie Boży, czyli duchowy”, należy upatrywać „absolutny pierwowzór wszelkiego «rodzenia» w świecie istot ludzkich”⁶⁹. O zasadniczej granicy analogii między Bożym „rodzeniem” a „rodzeniem” ludzkim świadczy fakt, że to pierwsze dotyczy porządku „pozastworzonego”, a drugie świata stworzonego⁷⁰. Niemniej jednak to wszystko, „co w ludzkim rodzeniu jest właściwe dla mężczyzny, jak też i to, co jest właściwe dla kobiety – zarówno «ojcostwo», jak i «macierzyństwo» – nosi w sobie podobieństwo, czyli analogię do «rodzenia» Boskiego i tego «ojcostwa», które w Bogu jest «całkowicie inne»: całkowicie duchowe i istotowo Boskie”⁷¹. Analiza *ponadcielesnego* aspektu ludzkiej płci stanowi jakby próbę *oddolnego* przybliżenia tej prawdy.

Jeszcze inny poziom podobieństwa ludzkiego ojcostwa i macierzyństwa do Boga można wyczytać w opisie stworzenia człowieka. W soborowej Konstytucji *Gaudium et spes* znajdujemy stwierdzenie, że dzieci „są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra”, dlatego „Bóg sam to powiedział: «Nie jest dobrze człowiekowi być samemu» (Rdz 2,18), i «uczynił człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę» (Mt 19,14)” (KDK 50). W ten sposób Stwórca, który jest *początkiem* wszelkiego życia, przekazał człowiekowi „specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym” i „pobłogosławił mężczyznę i kobiecie, mówiąc: «bądźcie płodni i rozmnażajcie się» (Rdz 1,28)” (KDK 50). Komentując to stwierdzenie *Gaudium et spes*, Jan Paweł II zauważa, że „zrodzenie dziecka jest wydarzeniem głęboko ludzkim i wysoce religijnym, gdyż angażuje małżonków, tworzących «jedno ciało» (por. Rdz 2,24), a zarazem Boga samego, który jest obecny”⁷² w *ich* życiu, jest *początkiem* ich życia.

ojcostwa Bożego przez Jezusa Chrystusa, w: „Abba”, *Ojciec. W stronę wielkiego jubileuszu roku 2000*, red. I. Dec, Wrocław 1998, s. 39-51.

⁶⁹ J a n P a w e ł II, List *Mulieris dignitatem*, nr 8.

⁷⁰ Por. tamże.

⁷¹ Tamże. Por. K. W o j t y ł a, *Do młodzieży akademickiej (I)*, Kraków, kościół Św. Anny, 9-14 kwietnia 1962, w: t e n ż e, *Kazania 1962-1978*, Kraków 1980, s. 202.

⁷² J a n P a w e ł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 43.

Małżeńska komunია mężczyzny i kobiety stanowi początek rodziny⁷³, z tą natomiast „wiąże się genealogia każdego człowieka: *genealogia osoby*”⁷⁴. Tym samym rodzicielstwo ludzkie przewyższa poziom biologiczny⁷⁵. Kiedy bowiem „z małżeńskiej jednościi dwojga rodzi się nowy człowiek, to przynosi on z sobą na świat szczególny obraz i podobieństwo Boga samego”⁷⁶. Dlatego Papież może słusznie stwierdzić, że „w biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby”⁷⁷. W tej perspektywie współpraca małżonków jako rodziców ze Stwórcą „w poczęciu i zrodzeniu nowego człowieka” dokonuje się nie tylko na poziomie praw biologicznych, ale także opiera się na prawdzie, że „w ludzkim rodzicielstwie Bóg sam jest obecny”⁷⁸. Jan Paweł II tę Bożą „obecność” rozumie w ten sposób, że tylko od Boga-Stwórcy „może pochodzić «obraz i podobieństwo», które jest właściwe istocie ludzkiej”⁷⁹. W tym znaczeniu „rodzenie jest kontynuacją stworzenia”⁸⁰.

⁷³ Por. t e n z e, *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, nr 9. William E. May jest zdania, że *List* ten „could be summed up as follows: God is a communion of persons; God is love; man was created by God precisely because he wills to share his inner triune life of love with beings other than himself. The innate vocation of man is to love as God loves and to live in a communion of persons. Man and woman image God in complementary ways, and his fill image is discovered in their *communio personarum*. This *communio* is fulfilled and perfected through the gift of children” (W.E. M a y, *Theology of the body in context: genesis and growth*, Boston 2010, s. 155-156).

⁷⁴ J a n P a w e ł II, *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, nr 9.

⁷⁵ Por. tamże.

⁷⁶ Tamże. „Zdolność rodzenia jest drogą, po której rozwija się święta historia: Bóg pozostaje transcendentny, ale dokonuje swego zbawienia, wkraczając w ludzkie potomstwo, w czas człowieka, który przechodzi od jednego ogniwa pokoleniowego do drugiego, od ojca do syna, od jednej epoki do drugiej. Ludzka płodność jest zatem paralelna do aktu stwórczego Boga, jest znakiem Boga stwarzającego i zbawiającego. Ludzkość jest obrazem Boga jako «mężczyzna i kobieta», nie wystarczy mężczyzna, aby wyobrażać Boga” (R a v a s i, *Opowieści nieba...*, s. 46-47).

⁷⁷ J a n P a w e ł II, *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, nr 9.

⁷⁸ Tamże. Por. „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (Jr 1,5).

⁷⁹ Tamże. Por. R. K r a w c z y k, *Starotestamentalna idea „obrazu Bożego” w człowieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 31(1984), z. 1, s. 21-22.

⁸⁰ J a n P a w e ł II, *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, nr 9. Dalej Papież stwierdza, że „geneza człowieka – to nie tylko prawa biologii, to równocześnie stwórcza wola Boga. Należy ona do genealogii każdego z synów i córek ludzkich rodzin. Bóg «chciał» człowieka od początku – i Bóg go «chce» w każdym ludzkim poczęciu i narodzeniu. Bóg «chce» człowieka jako istoty do siebie podobnej, jako osoby. Człowiek ten – każdy człowiek – jest stworzony przez Boga «dla niego samego». Odnosi się to do każdego człowieka, do wszystkich, również do tych, którzy przychodzą na świat z jakimś głębokim schorzeniem lub niedorozwojem. W osobową konstytucję każdego i wszystkich wpisana jest wola Boga, który chce, aby człowiek posiadał celowość jemu tylko właściwą. Bóg daje człowieka rodzinie i społeczeństwu.

Należy przy tym podkreślić, że Boża „obecność” w ludzkim rodzicielstwie jest pierwotniejsza od wymiaru czysto ludzkiego. Bowiem „genealogia osoby jest naprzód związana z wiecznością Boga, a potem dopiero z momentem ludzkiego rodzicielstwa”⁸¹. Od swego poczęcia osoba ludzka otrzymuje powołanie „do wieczności w Bogu”⁸². To stanowi rys jej stworzoneości⁸³: człowiek jest przez Boga obdarowany ponad wszelką miarę i nic nie zniwieczy tego obdarowania, gdyż człowiek, choć zaistniał w konkretnym czasie i okolicznościach, jest odniesiony do wieczności, a tym samym do Odwiecznego Ojca⁸⁴.

Katechizm mówi o Bogu jako „pierwszym początku wszystkiego” oraz jako „transcendentnym autorytecie” (por. KKK 239). Do takiego obrazu Boga nawiązuje nazywanie Go „Ojcem”. Jednocześnie Bóg jest także „dobrocią i miłującą troską obejmującą wszystkie swoje dzieci” (KKK 239). Dlatego nawet w Piśmie św. znajdujemy wyrażenie tej ojcowskiej czułości i troski Boga o swe stworzenia „w obrazie macierzyństwa” (KKK 239)⁸⁵. Dla właściwego odczytania zamiarów autorów natchnionych i teologicznej głębi określenia Boga „Ojcem” należy pamiętać, że „Bóg przekracza ludzkie rozróżnienie płci”, a zatem „nie jest ani mężczyzną, ani kobietą, jest Bogiem” (KKK 239). Autorzy natchnieni, sięgając po obraz miłości matki i ojca, chcieli zapewne odnieść się w przybliżaniu objawionej prawdy o Bogu, do tego, co człowiekowi winno być najbliższe, przeżyte, doświadczalnie poznane i drogie.

Choć Bóg, jako *Ojciec wszelkiego istnienia*, jest „początkiem i miarą” tak ludzkiego ojcostwa, jak i macierzyństwa⁸⁶, to jednak przekracza je w swej Boskiej naturze (por. KKK 239; zob. Ps 27,10).

Rodzice, stając wobec nowej ludzkiej istoty, mają lub winni mieć pełną świadomość tego, że Bóg «chce» tego człowieka «dla niego samego» [KDK 24]” (tamże).

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ Zob. S. K u n k a, *Bóg Stwórcą człowieka*, „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 3(58)2011, s. 187-199.

⁸⁴ W perspektywie tego odniesienia rysuje się oczywiście cały *dramat* wolności, grzechu i Odkupienia.

⁸⁵ Zob. Iz 66,13; Ps 131,2.

⁸⁶ Por. Ef 3,14; Iz 49,15. W strukturze Dekalogu po trzech pierwszych przykazaniach dotyczących Boga i Jego „spraw” następuje przykazanie nakazujące szacunek rodzicom: ojcu i matce (zob. Wj 20,12; Pwt 5,16). Struktura ta potwierdza fakt, że w relacjach rodzinnych (rodzicielstwo, dzieciństwo) można najwyraźniej odkryć „obraz” tego wszystkiego, co dotyczy Bożych „spraw”. Sugestia ta koresponduje ze słowami Papieża Polaka: „Nasz wielki i zróżnicowany kosmos – świat istot żyjących – *wpisany jest w ojcostwo samego Boga jako w swój odwieczny pierwowzór* (por. Ef 3,14-16). Wpisany jest – oczywiście – na zasadzie rozległej analogii. Poprzez tę analogię [...] dochodzimy do wyodrębnienia ludzkiego rodzicielstwa, a więc także ludzkiej rodziny” (J a n P a w e ł II, *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, nr 6).

*

Rozważania przedstawione w niniejszym opracowaniu dotyczyły zagadnienia natury Boga w relacji do ludzkiej płciowości. Podjęta analiza wymaga najpierw podkreślenia *ponadcielesnego* aspektu ludzkiej płci. Płeć człowieka jest rzeczywistością niezmienną i głęboko zakorzenioną w jego istnieniu i działaniu. Nie egzystuje sama w sobie, ale zawsze w odniesieniu do osoby ludzkiej. Stąd wynika jej godność i znaczenie. Mężczyzna i kobieta są określani przez swoją płeć nie tylko na poziomie biologicznym, ale osobowym. Dzięki niej realizują relacyjność swojego bytu i mają zdolność tworzenia *communio personarum*. Na tej zasadzie także ludzka płciowość uczestniczy w obrazie i podobieństwie człowieka do Boga.

Człowiek jest obrazem swego Stwórcy, ale natura Boga przewyższa to, co ludzkie: tak w zakresie poznania, jak i istnienia. W Starym i Nowym Testamencie Bóg objawia się człowiekowi, posługując się ludzkim językiem, używając ludzkich pojęć i obrazów. Gdy Pismo św. nadaje Bogu cechy *męskie* lub *żeńskie*, kiedy porównuje miłość Boga do miłości ojca lub matki, to czyni to przez analogię. Oznacza to, że użyte porównanie idzie w parze z *nie-podobieństwem*, gdyż Bóg zawsze będzie Inny i przekraczający ludzkie kategorie myślenia czy obrazowania. Zatem Boże *ojcostwo* i *macierzyństwo* nie są tego samego poziomu co ludzkie rodzicielstwo. Bóg jest ponad płciowością, choć mężczyzna i kobieta są Jego obrazem i od Niego pochodzą.

Język Biblii, a za nim język teologii, posługuje się kategoriami antropomorficznymi w przedstawianiu rzeczywistości Boga. Mówi się zatem w teologii o odwiecznym *rodzeniu*, które stanowi element wewnętrznego życia Boga. Jest to *rodzenie ponadpłciowe*. Nie jest ani *męskie*, ani *kobiece*, tylko Boskie ze swej natury. Z tego wynika, że również o Bożym *ojcostwie* mówi się w *nadludzkim* sensie. Chrystus, Syn Boży, objawia Boga jako Ojca właśnie w znaczeniu *ponadcielesnym*, całkowicie Bożym. W Biblii są także obrazy miłości Boga porównane do miłości macierzyńskiej. Ma to służyć jeszcze pełniejszemu zrozumieniu wielkości Bożej miłości do człowieka, Jego troski i czułości. Ma to także podkreślić, że Bóg jest ponad rzeczywistością ludzkiego ojcostwa. Biblia jednak nazywa Boga nie *Matką*, ale właśnie *Ojcem*. Tak jest w tekstach modlitw Starego Testamentu i w przekazie Ewangelii (zob. Mk 14,36). Zdaniem J. Ratzingera – Benedykta XVI ma to związek z kontekstem rodzenia się teologii Izraela i Kościoła czasów apostołskich. Bóg Ojciec jest suwerenny wobec swego stworzenia. Stworzenie jest aktem jego wolnej miłości, a *nie efektem emanacji Jego macierzyńskiego łona*.

Choć „Bóg jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnicę płci” (KKK 370), a Jego *ojcostwo* przekracza poziom ludzkiego rodzicielstwa, to jednak jest On zasadą i źródłem dla człowieka w przeżywaniu macierzyństwa i ojcostwa. W związku małżeńskim poprzez *communio personarum* kobieta i mężczyzna najwyraźniej ujawniają, że są stworzeni na obraz i podobieństwo Jedyne Boga w Trójcy Świętej. Kiedy stają się rodzicami, spełniają Boży zamysł. Ich dziecko jest przede wszystkim *dzieckiem* samego Boga, gdyż tylko On może dać życie. Rodzicielstwo mężczyzny i kobiety nie wyczerpuje się więc na poziomie samej biologii, ale dotyka rzeczywistości Boga. Bóg wciąż jest Stwórcą, a każdy nowy człowiek jest Jego obrazem i podobieństwem. Każdy nowy człowiek jest powołany do życia z Bogiem w wieczności. *Genealogia* każdej osoby ludzkiej w Bogu znajduje swe źródło i tylko w Jego *Ojcowskich ramionach* może znaleźć dopełnienie (zob. Łk 23,46 i Ef 1,20).

To, jak Bóg kocha człowieka, najłatwiej oddać przez odwołanie się do doświadczenia miłości, jakie każdemu człowiekowi winno być znane, miłości ojca i matki. Boża miłość przekracza jednak tak zdolności każdego ziemskiego rodzica, jak i umiejętność rozumienia i przyjmowania tej miłości przez każde dziecko. To tłumaczy, dlaczego człowiek często miłości Boga nie rozumie albo nawet jej nie dostrzega. Taką miłością – trudną do wyrażenia w ludzkim języku – obejmuje człowieka cała Trójca Święta⁸⁷: każdego człowieka i to poprzez wszystkie akty zbawcze, rozpoczynając od samego stworzenia, które w wymiarze życia poszczególnych ludzi utożsamia się z ich poczęciem. Człowiek świadomie czerpie z tej miłości, gdy w Duchu, z pokorą i ufnością, woła do Boga: *Ojczy nasz...* Tego nauczył człowieka Boży Syn (por. KKK 2780), *Pierworodny wobec każdego stworzenia* (por. Kol 1,15).

⁸⁷ Opracowanie ograniczyło się jedynie do analizy relacji Boskiej natury do ludzkiej płci, dlatego poza jego zakresem znalazła się kwestia realizacji *duchowego ojcostwa* przez Chrystusa w Jego ludzkiej naturze. Jedynie na marginesie podkreślono znaczenie męskości Wcielonego Syna Bożego dla dzieła Odkupienia.

BIBLIOGRAFIA

- B a t u t J.-P., Czy nazywanie kogoś ojcem nie jest uzurpacją?, tł. L. Balter, „Communio” 2010, nr 2(170).
- B r a g u e R., Czy Bóg Ojciec jest mężczyzną? Refleksja nad męskością i ojcostwem, tł. L. Balter, „Communio” 1999, nr 2(110).
- C h r o s t o w s k i W., Ludzka cielesność jako obraz Boga, „Collectanea Theologica” 2000, nr 4(70), s. 5-19.
- D e n z i n g e r H., Enchiridion symbolorum definitionum et declarationum de rebus fidei et morum. Edizione bilingue sulla 40^a edizione, a cura di P. Hünermann, Bologna 2009⁵.
- D i N i c o l a G.P., D a n e s e A., Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu, tł. A. Radziszewska, Lublin 2010.
- G o ł ę b i e w s k i M., Człowiek obrazem i podobieństwem Boga, „Ateneum Kapłańskie” 1987, t. 109, z. 471.
- G r a n a d o s J., Kapłaństwo: sakrament ojca, tł. M. Składanowski, „Communio” 2010, nr 2(170), s. 47-64.
- G r e s h a k e G., Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna, tł. J. Tyrawa, Wrocław 2009.
- H o m e r s k i J., Pieśń o stworzeniu człowieka. Refleksje egzegetyczno-teologiczne nad tekstem Rdz 1,26-28 i 2,7.15.18.21-23, „Roczniki Teologiczne” 48(1991), z. 1.
- J a n P a w e ł II, Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie, w: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec, Kraków–Ząbki 1999.
- Kongregacja Nauki Wiary, List do biskupów Kościoła Katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2005, nr 11-12(278).
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Wskazówki wychowawcze dotyczące miłości ludzkiej. Podstawy wychowania seksualnego (01.11.1983).
- K r a w c z y k R., Starotestamentalna idea „obrazu Bożego” w człowieku, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 31(1984).
- K u n k a S., Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II, „Verbum Vitae” 2011, nr 20, s. 253-284.
- K u n k a S., Bóg Stwórcą człowieka, „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 3(58)2011, s. 187-199.
- L i z a k E., Bóg świętych i feministek, „List” 2009, nr 11.
- M a l i s z e w s k a A., Pierwsza Osoba Trójcy Świętej w teologii Elizabeth A. Johnson. Analiza „She Who Is...” na tle tendencji teologii feministycznej, „Teologia w Polsce” 2011, nr 1.
- M a r t i n F., Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga. Bilans pouczeń Księgi Rodzaju 1, tł. L. Balter, „Communio” 1999, nr 2(110).
- M a y W.E., Theology of the body in context: genesis and growth, Boston 2010.
- M i g l i e t t a C., L'Evangelo del matrimonio. Le radici bibliche della spiritualità matrimoniale, Milano 2003⁴.
- O z o r o w s k i E., Obraz Boży, w: Człowiek. Osoba. Płeć, red. M. Wójcik, Łomianki 1998.

- P i o t r o w s k i E., Traktat o Trójcy Świętej, w: Dogmatyka, t. IV, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2007.
- R a h n e r K., Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa, tł. T. Mieszkowski, Warszawa 1987.
- R a t z i n g e r J., Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem (Benedyktem XVI) rozmawia Peter Seewald, tł. G. Sowiński, Kraków 2005.
- R a t z i n g e r J. / B e n e d y k t XVI, Jezus z Nazaretu. Cz. 1. Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia, tł. W. Szymona, Kraków 2007.
- R a v a s i G., Opowieści nieba. Historie, idee, postacie Starego Testamentu, tł. K. Stopa, Kraków 2009.
- S h e r w i n B.L., Ludzkie ciało a obraz Boży, tł. W. Chrostowski, w: „Dzieci jednego Boga”. Praca zbiorowa seminarium naukowego w Spertus College of Judaica w Chicago (1989) („Kościół a Żydzi i Judaizm”, 2), oprac. i red. W. Chrostowski, Warszawa 1991.
- S t r z e l c z y k G., Traktat o Jezusie Chrystusie, w: Dogmatyka, t. I, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2005.
- S z l a g a J.B., Imię Boga, w: t e n ż e, Powtórka z Biblii, Pelplin 1998.
- S z l a g a J.B., Objawienie ojcostwa Bożego przez Jezusa Chrystusa, w: „Abba”, Ojciec. W stronę wielkiego jubileuszu roku 2000, red. I. Dec, Wrocław 1998, s. 39-51.
- T y r a w a J., „Ojciec” jako imię własne Boga – Bóg jako Ojciec, w: „Abba”, Ojciec. W stronę wielkiego jubileuszu roku 2000, red. I. Dec, Wrocław 1998, s. 53-74.
- W e s t Ch., Teologia ciała dla początkujących. Podstawy rewolucji seksualnej Jana Pawła II, tł. M. i J. Kaniewscy, Warszawa 2009.
- W o j t y ł a K., Do młodzieży akademickiej (I), Kraków, kościół Św. Anny, 9-14 kwietnia 1962, w: t e n ż e, Kazania 1962-1978, Kraków 1980.

NATURA BOGA A PŁEĆ CZŁOWIEKA

S t r e s z c z e n i e

Mężczyzna i kobieta są określani przez swoją płeć nie tylko na poziomie biologicznym, ale osobowym. Dzięki niej mają zdolność tworzenia *communio personarum*. Na tej zasadzie także ludzka płciowość uczestniczy w obrazie i podobieństwie człowieka do Boga. Poprzez płeć zostaje udzielony ludziom dar macierzyństwa lub ojcostwa, który swe źródło ma w Bogu.

Człowiek jest obrazem swego Stwórcy, ale natura Boga przewyższa wszelkie stworzenia. W Starym i Nowym Testamencie Bóg objawia się człowiekowi, posługując się ludzkim językiem, pojęciami i obrazami. Także język teologii często posługuje się analogią. Gdy Pismo św. nadaje Bogu cechy *męskie* lub *żeńskie*, kiedy porównuje miłość Boga do miłości ojca lub matki, to czyni to przez analogię. Użyte porównanie idzie w parze z *nie-podobieństwem*, gdyż

Bóg zawsze jest Inny. Boże *ojcostwo* i *macierzyństwo* nie są tego samego poziomu co ludzkie rodzicielstwo. Bóg jest ponad płciowością.

Język Biblii, a za nim język teologii, posługuje się kategoriami antropomorficznymi. Mówi się zatem w teologii o odwiecznym *rodzeniu*, które stanowi element wewnętrznego życia Boga. Jest to *rodzenie ponadpłciowe*. Nie jest ani *męskie*, ani *kobiece*. Jest Boskie ze swej natury. Również o Bożym *ojcostwie* mówi się w *nadludzkim* sensie. Chrystus, Syn Boży, objawia Boga jako Ojca właśnie w znaczeniu *ponadcielesnym*, całkowicie Bożym. W Biblii są także obrazy miłości Boga porównane do miłości macierzyńskiej. Biblia jednak nie nazywa Boga *Matką*, ale właśnie *Ojcem*. Tak jest w tekstach modlitw Starego Testamentu i w przekazie Ewangelii (zob. Mk 14, 36).

Bóg jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnicę płci (KKK 370), ale człowiek, będąc obrazem Boga, realizuje go osobowo poprzez swoją płciowość: jako matka albo ojciec. W związku małżeńskim poprzez *communio personarum* kobieta i mężczyzna najwyraźniej ujawniają, że są stworzeni na obraz i podobieństwo Jedyne Boga w Trójcy Świętej. *Ojcostwo* Boga jest źródłem ludzkiego bycia matką czy ojcem. Dlatego dziecko jest przede wszystkim *dzieckiem* samego Boga, bo wszelkie życie pochodzi jedynie od Boga, a każdy człowiek jest bezpośrednio na Jego obraz. *Genealogia* każdej osoby ludzkiej w Bogu znajduje swe źródło i tylko w Jego *Ojcowskich ramionach* może znaleźć dopełnienie (zob. Łk 23, 46 i Ef 1, 20). Człowiek świadomie czerpie z miłości Trójcy Świętej, gdy w Duchu, z pokorą i ufnością, woła do Boga: *Ojcie nasz...* Tego nauczył człowieka Boży Syn.

Słowa kluczowe: natura Boga, obraz Boży w człowieku, płeć człowieka, analogiczność języka teologii, ojcostwo i macierzyństwo, Bóg Ojciec, Boże ojcostwo.